

SOCJALDEMOKRACJA
NIEMIECKA W OBLICZU
WYBORÓW

str. 2

LAUREACI NAGRÓD
PAŃSTWOWYCH OZDA-
BIAJĄ GDAŃSKIE
KAMIENICZKI

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 193 (2117)

GDAŃSK, PIĄTEK 14 SIERPNI 1953 R.

CENA 20 GR.

Potężna manifestacja solidarności młodego pokolenia w walce o pokój i przyjaźń

29 tysięcy delegatów ze 111 krajów uczestniczy w Światowym Festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Dnia 13 bm. ogłoszono komunikat o posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń. Na posiedzeniu komitetu podsumowano wyniki pierwszej połowy Festiwalu.

W komunikacie czytamy m. in.: czwarty Światowy Festiwal ma znacznie szerszy zasięg niż poprzednie Festiwale. Uczestniczy w nim 29 tysięcy chłopów i dziewcząt ze 111 krajów.

III Spartakiada Wojska Polskiego

WARSZAWA PAP. W dniach 18 — 27 sierpnia br., odbędzie się we Wrocławiu III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego.

Spartakiada przeprowadzona będzie w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, boksie, piłce nożnej, strzelectwie (kulowym i śrutowym), piłce siatkowej i koszykowej, w wybijance (masowa gra żołnierska), wieloboju oficerskim oraz w sporcie motorowym.

W spartakiadzie weźmie udział ponad tysiąc żołnierzy — sportowców, wyłonionych drogą zawodową i eliminacji we wszystkich oddziałach i pododdziałach, a następnie na spartakiadach okręgowych wojskowych, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej.

Najliczniejsze delegacje przybyły: z Francji — 3.500 osób, Finlandii — 2.700, Austrii — 1.700, Włoch — 1.500, Danii — 1.300, W. Brytanii — 1.100, Norwegii — ponad 800, Szwecji — 700 osób. Młodzież Indii reprezentuje 150 osób, Algieru — 190, Brazylii — 130, Chile — 120, Egiptu — 140 i Libanu — 325.

Festiwal — stwierdza dalej komunikat — spełnił nadzieje młodzieży. Nikt z jego uczestników nie zapomni wspaniałej uroczystości otwarcia Festiwalu i innych wielkich wydarzeń, jak „Dzień SFMD”, „Dzień dziewcząt”, „Dzień młodzieży rumuńskiej”, „Dzień studentów” i in.

Niezwykle doniosłe znaczenie mają liczne spotkania delegatów z różnych krajów.

Komunikat podkreśla następnie, że w konkursach kulturalnych, będących jedną z ważniejszych części Festiwalu, uczestniczą kraje, które dotychczas nie brały udziału w tego rodzaju imprezach międzynarodowych, jak np.: Nepal, Turcja, Martynika, Japonia i inne.

W pierwszych 8 dniach Festiwalu odbyły się 232 koncerty o programach narodowych i 35 koncertów o programach międzynarodowych. Wyświetlano ich łącznie około 1.400 tys. osób.



Grzyska przyjaźni

Bokserzy polscy w finale

BUKARESZT PAP. W środę wieczorem wyłoniono pierwszych finalistów turnieju. Wśród nich znalazło się 4 bokserów polskich: Niedźwiecki, Drogosz, Piórkowski i Grzelak. Z pozostałych naszych pięściarzy wyeliminowany został tylko Biel (waga ciężka), który przegrał dwie walki. Pięciu Polaków: Brychlik, Kasperczak, Kudłak, Krawczyk i Pietrzykowski walczy w grupie pokonanych o trzecie miejsce w turnieju.

W środę w walce o miejsce w finale Niedźwiecki (piórkowa) pokonał Rumuna Margeritę i spotkał się w finale ze Stepanowem (ZSRR), Drogosz (lekkopółśrednia) będzie miał w finale za przeciwnika (Rumuna Ambrusa, a Piórkowski (średnia) — Węgra Płahy. Grzelak (półciężka) zmierzy się ze zwycięzcą spotkania Nitschke (NRD) — Szabo (Węgry).

W grupie pokonanych Kudłak (lekka) wygrał z Gutschmidtem (NRD), a w walce o wejście do finału Krawczyk (półśrednia) przegrał z Dorbaselli (ZSRR), Pietrzykowski (lekkopółśrednia) z Tolstikowem (ZSRR).

W siatkówce kobiet drużyna polska poniosła w spotkaniach finałowych trzecią porażkę, przegrywając z Ru-

W Bukareszcie przebywa 4 tysiące sportowców z 60 krajów. W ciągu pierwszych sześciu dni Festiwalu ustanowiono w czasie spotkań sportowych trzy rekordy międzynarodowe i 70 rekordów krajowych.

W finale turnieju piłkarskiego spotkają się młodzieżowe reprezentacje Węgry i Rumuni. W półfinale Węgrzy pokonali NRD 3:1, a Rumuni wygrali z indyjskim zespołem Bengal Club 4:0.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK PAP. Rada Bezpieczeństwa ONZ komunikuje, że na niejawnym posiedzeniu Rady 12 sierpnia rozpatrzono projekt sprawozdania Rady Bezpieczeństwa dla Zgromadzenia Ogólnego o działalności Rady w ciągu roku, który zakończył się 15 lipca 1953 r.

Postanowiono, że projekt ten uznany będzie za zatwierdzony, jeżeli nie będzie żądań odbycia jeszcze jednego posiedzenia.

1 września początek wykładów na I roku wyższych uczelni

WARSZAWA PAP. W dniu 1 września br. tysiące młodzieży która wstępuje po raz pierwszy w mury wyższych uczelni podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, rozpocznie normalne zajęcia roku akademickiego 1953/54.

Młodzież wyższych lat studiów rozpocznie rok akademicki z dniem 1 października.

4 miliony robotników i pracowników bierze udział w potężnym strajku we Francji na znak protestu przeciw reakcyjnemu dekretowi rządu

PARYŻ PAP. W czwartek 13 sierpnia walka strajkowa we Francji potęgowała się z szybkością lawiny, obejmując już przeszło 4 miliony osób. Obok pracowników państwowych i samorządowych, strajkuje około półtora miliona robotników i urzędników rozmaitych przedsiębiorstw i instytucji prywatnych. Strajki przebiegają pod znakiem jedności mas związkowych. Pogrożki rządu, sankcje karne i nieudane próby użycia łamistraszków wzmożyły jedynie zdecydowanie mas pracujących.

W czwartek w godzinach popołudniowych ogólny obraz sytuacji strajkowej przedstawiał się następująco:

Trwa strajk generalny kolejarzy. Komunikacja kolejowa jest nadal sparaliżowana. Dworce w Paryżu i w wielu innych miastach zostały zamknięte. Związki zawodowe kolejarzy zrzeszone w CGT rzuciły hasło strajku nieograniczonego. Hasło to zostało podjęte przez związki zawodowe autonomiczne.

Strajkują w dalszym ciągu na terytorium całej Francji pracownicy poczt, telegrafów i telefonów.

Strajk w zagłębiach węglowych przerzucił się na inne gałęzie górnictwa. Strajkują robotnicy kopalni rudy żelaznej we wschodniej Francji, kopalni potasu w Lotaryngii itd.

Kontynuują strajk pracownicy gazowni i elektrowni w całym kraju. Rozpoczął się i nabiera coraz większego rozmachu strajk metalowców.

24-godzinne lub nieograniczone strajki wybuchły w licznych arsenatach i stoczniach państwowych.

Strajk nieograniczony rozpocząłi dokerzy Dunkierki. Zastrajkowali dokerzy Bastii na Korsyce.

W wielu miejscowościach zastrajkowali robotnicy budowlani, wysuwając żądania poprawy warunków bytu i protestując przeciwko dekretom rządowym. Do strajku przyłączyły się załogi fa-

Z frontu walki o CHLEB

PGR i spółdzielnie produkcyjne
otrzymują pomoc do sprzętu zbóż

Na terenie woj. gdańskiego znajduje się wiele robotniczych brygad żniwnych, które pomagają PGR w sprzęcie zbóż. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje brygada robotnicza z Łodzi, pracująca w PGR Janowicki, pow. Lębork, która daje przykład sumiennej pracy w kampanii żniwnej. Brygada ta wezwała do współzawodnictwa wszystkie pozostałe robotnicze brygady żniwne na terenie naszego województwa.

Młodzież zdaje sobie sprawę, jak duże ma znaczenie dla państwa sprawne i szybkie zakończenie żniw, dlatego też w wielu powiatach Wybrzeża dziewczęta i chłopcy ochotniczo przystąpili do walki o chleb.

Szczególną aktywnością i ofiarną pracą w żniwach wykazało się koło ZMP w gminie Pomorska Wieś, pow. Elbląg, którego przewodniczącą jest kol. Lucyna Bobel. Na zebraniu koła uchwalono, że wszyscy członkowie będą pracować przy sprzęcie zbóż, aż do zakończenia prac żniwnych. Praca koła we wsi Pomorska Wieś przyczyniła się do tego, że spółdzielnia produkcyjna Przemysław Przewyżczyła szereg trudności i pomyślnie zakończyła koszenie i zwózkę żyta. W sprzęcie zbóż wyróżnili się: Genowefa Wierciech, Krystyna Richter oraz siostry Teresa i Maria Kott.

Gromady zbiorowo dostarczają zboże

Gromada Bartoszylas, w gminie Stara Kiszewa, pierwsza w pow. kościerskim, zbiorowo dostarczała zboże dla państwa — pisze korespondent F. Kulas. — Przed punkt skupu w Czerwikach zjechało 20 chłopskich furmanek, przywożąc 18 ton ziarna.

Przodujący chłopcy z tej gromady m. in. Franciszek Łanowski, Jan Husarek i Ludwik Wołoszyk całkowicie wywiązały się tego dnia z obowiązku dostawy zboża.

Podkreślić trzeba ofiarną pracę aktyw ZSCh i sołtysa gromady Bartoszylas ob. Franciszka Weissbroda. Włożyli oni sporo trudu w dopilnowanie sprawnego przebiegu omłotów i zorganizowanie zbiorowej dostawy. Gromada Bartoszylas również w roku ubiegłym zbiorowo dostarczyła zboże do punktu skupu.

Chłopi z gromady Łebień, w pow. lęborskim, jak donosi korespondent ob. Józef Druszczyk, w dniu 8 bm. przywieźli do punktu skupu na 22 furmankach 34 tony zboża. Wielu z nich, jak Józef Polak, Walerian Daleki, Walerian Wyszk, Falejczyk, Dudziński i Hebel wykonało roczny plan dostaw zboża dla państwa w 100 proc.

Kulak usiłował odstawić zarażone ziarno

Chytrze urządził się kulak Młyński z Jaroszewa, w pow. kościerskim, gospodarujący na 30 ha. Usiłował on dostarczyć do GS 4 tony zeszłorocznego ziarna zarażonego wołkiem. Dzięki czujności pracowników GS, karygodny czyn kulaka został udaremniony i sprawę skierowano na drogę sądową.

Fakt ten winien być dla aparatu skupu sygnałem do wzmożenia czujności i dokładnego badania zboża dostarczanego do punktów skupu.

Skracają czas postoju statków

Wydział I portu gdańskiego. Stalowe ramie dźwigu raz po raz przenosić do luków statku „Kopernik” olbrzymie skrzynie i kształtne b.czki. Żywo uwiązają się robotnicy pracujący przy załadunku statku. — Został on podstawiony z 2-dniowym opóźnieniem — mówi brygadziści Józef Andrzejczak. — Ale postanowiliśmy obsłużyć go w planowanym czasie. — No jakżeby to wyglądało! „Kopernik” idzie w swój pierwszy rejs i termin musi być dotrzymany.

Brygady biorące udział w obsłudze tego statku niejednokrotnie wykazywały się już ofiarnością w pracy. Na pewno do przetrwania terminu. Oficer K.O. statku „Kopernik” Ignacy Kania z uznaniem wyraża się o portowcach, dzięki ich pracy wyruszą w rejs w zaplanowanym czasie.

Nie pozostają w tyle trymerzy z wydziału V. Duże tempo pracy rozwinięte przez nich w gorących dniach Czynu Lipcowego utrzymali dotychczas. Dzięki temu s/s „Wille” o 66 godzin wcześniej wyszedł z portu. Również w czasie o 48 godzin krótszym od zaplanowa-

nego zakończyli oni załadunek s/s „Capt. Pierre Meric”. Przy pracy tej trymerzy ze zmiany Sołtysia wykonali 185,2 proc. normy.

Walka o terminowe wykonanie remontu urządzeń przeładunkowych — to także walka o przyspieszenie obsługi statku. Rozumieją to dobrze warsztatowcy ZPGG. M. in. grupa niterów Władysława Tumoszuka w czasie o 50 proc. krótszym od planowanego zakończyła pracę przy konstrukcji wysięgu dźwigu nr 538. 200 proc. normy wykonała grupa ślusarsko-monterska przy naprawie układacza lin na dźwigu nr 544, odając go do eksploatacji o 18 godzin przed terminem.

W dzień i w nocy, portowcy gdańscy toczą zaciętą walkę o skracanie czasu postoju statków, o przedterminową realizację miesięcznych zadań planowych.

Dobrze walczy o plan załoga Zakładów Tuszczych w Gdańsku

Zakłady Tuszczy im. gen. Bema w Gdańsku mają za sobą poważne osiągnięcia produkcyjne. Za ponadplanowe wykonanie zadań produkcyjnych pierwszego półrocza br. załoga otrzymała od ministra przemysłu rolnego i spożywczego nagrodę pieniężną w wysokości 11.800 zł.

Obecnie pracownicy Zakładów Tuszczych im. gen. Bema mogą poszczycić się nowymi sukcesami. Przeprowadzany niedawno remont maszyn i агрегатów zakończono na 8 dni przed terminem. Wyposażono jednocześnie szereg działów w nowe maszyny i urządzenia, zbudowane własnym wysiłkiem. M. in. uruchomiono trzy eks- traktory i jeden destylator. Wybudowane we własnym zakresie agregaty zwiększyły poważnie wydajność. Dzięki temu można było podwyższyć plan produkcji o 26 proc.

W walce o plan wyróżniają się tu: Stuszcwski, Walter, Rudziewicz, Waliszewski, Peterek, Gajkowski, Teresa Krygier i Sabina Smolińska. Za ich przykładem wszyscy pracownicy postawili sobie ambitne zadanie — utrzymać przedownictwo wśród zakładów przemysłu rolnego i spożywczego oraz stale przekraczać plany produkcyjne. W ciągu pierwszych 10 dni sierpnia wykonano 50 proc. planu miesięcznego.

W Korei trwa wymiana jeńców

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że strona koreańsko-chińska przekazała 12 bm. ogółem 400 koreańskich i nie koreańskich jeńców wojennych, w tym 125 chorych i rannych. Wśród repatriowanych było 100 Amerykanów, 25 Anglików i 25 Turków. Strona przeciwna repatriowała 2.137 jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej, w tym 337 chorych i rannych, oraz 621 chińskich ochotników ludowych, w tym 21 chorych i rannych.

11 bm. przybyła do Phenianu pierwsza grupa przedstawicieli Indii w komisji repatriacyjnej w związku z przygotowaniami do objęcia funkcji przewidzianych w układzie rozejmowym.

W dniu 11 bm. przybyło do Kaesongu 90 członków polskiego i czechosłowackiego personelu neutralnej komisji nadzorczej. Grupa polsko-czechosłowacka, łącznie z tymi przedstawicielami Polski i Czechosłowacji, którzy przybyli do Kaesongu już 30 lipca, wynosi obecnie 153 osoby.

Bezczelne oświadczenie Li Syn Mana

NOWY JORK PAP. Jak podaje seulski korespondent Agencji Associated Press, Li Syn Man oświadczył w wywiadzie: „Nie przyjmę żadnego niezadowolającego mnie zjednoczenia”. Li Syn Man powtórzył groźbę, że Korea południowa „będzie działać niezależnie od tego, czy pomogą jej kraje zaprzyjaźnione, czy też nie”, jeśli konferencja polityczna nie rozwiąże sprawy zjednoczenia w ciągu 90 dni.

Li Syn Man stwierdził, że nie zgadza się na to, aby konferencja odbyła się na Cejlonie ze względu na jego sąsiedztwo z „prokomunistycznymi” Indiami.

Li Syn Man oświadczył ponadto: „Anglia obraziła nas. W związku z tym proszę mój rząd, aby ignorował Anglików”.

Amerykanie naruszają porozumienie

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej strona koreańsko-chińska zwróciła uwagę stronie przeciwnej na dalsze wypadki gwałcenia przez nią porozumienia rozejmowego. Strona koreańsko-chińska stwierdziła, że w dniach 7 i 8 sierpnia samoloty sił zbrojnych NZ pięciokrotnie naruszyły

Amerykańskie plany w Korei

NOWY JORK PAP. Jak donosi korespondent Agencji Associated Press z Seulu, minister wojny Stanów Zjednoczonych Stevens przed odjazdem z USA oświadczył, że jego zdaniem, wojsko amerykańskie i inne wojska sojusznicze pozostaną w Korei „przez kilka lat”.

Władze Trizonii bezprawnie odmówiły zezwolenia na wyjazd dzieci polskich z Westfalii na wakacje do kraju

WARSZAWA PAP. Jak już po przednio informowaliśmy, oczekiwany był przyjazd dzieci polskich z Westfalii do Polski na wakasy letnie.

Organizacja Polaków w Westfalii uzyskała w czerwcu zgodę brytyjskich władz okupacyjnych na wyjazd do Polski 120 dzieci w wieku 11 — 14 lat.

Przyjęciem dzieci i zorganizowaniem dla nich ośrodków wczasowych zajął się PCK.

Władze brytyjskie zwrękały jednak z wydaniem pisemnego zezwolenia na wyjazd, mimo zabiegów organizacji Polaków westfalskich i interwencji PCK w depe szach do wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii w Niemczech zachodnich oraz starach Zarządu Głównego PCK u ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Według ostatnich wiadomości z Niemiec zachodnich, brytyjskie władze okupacyjne przekazały władzom zachodnio-niemieckim w Bonn załatwienie sprawy zezwolenia na wyjazd dzieci do Polski. Władze w Bonn odmówiły zezwolenia, uzasadniając od-

Prognoza pogody

Rano pogodnie, dnem dość pogodnie. Temperatura do 25 st. Wiśzialność dobra. Rano zamglenia. Wiatry słabe 1—3 st. w skali B. z kierunków wschodnich, później południowo — wschodnich. Stan Zatoki Gdańskiej 1—2.

ZSRR nieugiętym obrońcą pokoju

Przemówienie G. M. Malenkowa w centrum uwagi opinii światowej

Prasa świata nadal komentuje przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, wygłoszone na V sesji Rady Najwyższej ZSRR. Poniżej podajemy dalsze odgłosy opinii publicznej z różnych krajów.

Węgry Omawiając budżet państwowy Związku Radzieckiego i przemówienie G. M. Malenkowa na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, dziennik „Szabad Nep” pisze: V Sesja Rady Najwyższej ZSRR była nowym wyrazem potężnej siły narodu radzieckiego. Narody całego świata wiedzą, że wzrost siły Związku Radzieckiego — to olbrzymi wkład do sprawy pokoju. Budżet Związku Radzieckiego i przemówienie towarzysza Malenkowa — to nowy dowód konsekwentnej polityki pokojowej Kraju Rad.

Włochy Dziennik „Avanti” stwierdza w artykule wstępnym, że „Malenkow nie groził nikomu”. Rząd angielski i brytyjskie koła polityczne — pisze „Avanti” — słusznie uważają, że przemówienie G. M. Malenkowa wyraża dążenie do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Omawiając tę część przemówienia, w której G. M. Malenkow mówi o Włoszech, „Avanti” pisze: „Ta część przemówienia zawiera tak wyraźny i szczery apel do poprawy stosunków dyplomatycznych i handlowych z Włochami, że może obejmąć się bez żadnych komentarzy”.

Trizonia Bardzo szczegółowo referują dzienniki zachodnio-niemieckie część przemówienia G. M. Malenkowa do tytułowej zagadki polityki zagranicznej.

Dziennik „Telegraf” wyluszczył tę część przemówienia G. M. Malenkowa w pięciu zwężonych punktach: 1) kwestia niemiecka może być rozwiązana w drodze rokowań, 2) możliwe jest pokojowe współżycie krajów — socjalistycznego i kapitalistycznego systemu gospodarczego, 3) wszystkie spory międzynarodowe mogą być załatwione w drodze rozsądnych rokowań, 4) Związek Radziecki nie ma żadnych roszczeń terytorialnych, 5) Chiń-

ska Republika Ludowa powinna wreszcie być przyjęta do ONZ.

Austria Przemówienie G. M. Malenkowa znajduje się w centrum uwagi prasy wiedeńskiej.

„Oesterreichische Volksstimme” daje skrót przemówienia cytując wypowiedzi G. M. Malenkowa o polityce międzynarodowej, a w szczególności, o kwestii koreańskiej, niemieckiej i japońskiej, o konieczności przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, o stosunkach z USA.

Finlandia Dnia 9 sierpnia wszystkie centralne dzienniki fińskie opublikowały komunikat o przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Dziennik „Työkanen Sanomat” zamieścił komunikat o przemówieniu G. M. Malenkowa pod

nagłówkiem: „Zapewnienie pokoju i przyjaźni między narodami stanowi główną linię całej polityki Związku Radzieckiego”. Wiele dzienników dało w całości lub też szczegółowo streścić fragment przemówienia G. M. Malenkowa, w którym mowa jest o stosunkach radziecko-fińskich.

Iran Dzienniki irańskie „Bahare Emruz”, „Keihan” i „Ettelaat” zamieściły wczoraj 9 sierpnia komunikaty agencji zagranicznych i komentarze własne, poświęcone przemówieniu przewodniczącego G. M. Malenkowa.

Dzienniki „Bahare Emruz” opublikował na pierwszym stronie streszczenie przemówienia Malenkowa pod nagłówkami: „Malenkow po raz pierwszy podał do wiadomości o produkcji bomb wodorowej. Wszystkie konflikty międzynarodowe można rozwiązać w drodze rokowań bez uciekania się do wojny. Dążenie rządu radzieckiego do utrzymania pokoju na całym świecie to jedna z zasad radzieckiej polityki zagranicznej. Rząd radziecki gotów jest rozwiązać sprzeczności z Iranem w zagadnieniach finansowych i granicznych. Malenkow oświadczył, że ZSRR nie ma żadnych roszczeń terytorial-

nych do sąsiednich krajów. Poszanowanie suwerenności narodowej wielkich i małych narodów stanowi jedną z niezmiennych zasad polityki radzieckiej”.

Japonia Radio tokijskie po daje, że 10 bm. odbyło się posiedzenie Izby Radców parlamentu japońskiego, na którym lewicowy socjalista Sinsitsi Hago zgłosił nadzwyczajną interpelację.

W oświadczeniu premiera Związku Radzieckiego Malenkowa, złożonym w dniu 8 sierpnia — stwierdził mówca — poruszoną jest sprawa pokojowego uregulowania stosunków z Japonią. Czy w związku z tym Japonia zamierza zaproponować Związkowi Radzieckiemu zawarcie pokoju?

W odpowiedzi na tę interpelację minister spraw zagranicznych Okadzaki oświadczył, że rząd japoński nie zamierza wystąpić z inicjatywą, jednakże „oświadczenie Malenkowa wymaga skrupulatnego przestudiowania, i jeśli da to dobre wyniki, to być może zajdzie konieczność podjęcia odpowiednich kroków w stosunku do Związku Radzieckiego”.

Indie Dziennik „Amrita Bazar Patrika” podkreśla w artykule wstępnym, iż przemówienie G. M. Malenkowa jest no wym dowodem, że Związek Radziecki dąży do konsekwentnego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Podkreślając dążenie Związku Radzieckiego do utrwalenia stosunków przyjaźni z Indiami, dziennik stwierdza, że również Indie pragną utrwalenia tych stosunków.

48 tysięcy m szceniennych be'ouu

W szybkim tempie posuwa się budowa rejonu stalowni w Nowej Hucie

KRAKÓW, NOWA HUTA PAP. Jednym z niezmiennie ważnych obiektów nowohutnickiego kombinatu, którego terminowe ukończenie warunkuje planowe rozpoczęcie produkcji, jest rejon stalowni. W niedługim czasie staną tu marteny 185 i 370-tonowe, a więc znacznie większe niż w nowej stalowni huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

Stalownia pochłania codziennie setki ton stalowych konstrukcji, żelaza zbrojeniowego i betonu, który płynie bez przerwy na fundamenty dziesiątek obiektów tego rejonu. Ogółem stalownia pochłonie ponad 48 tys. m. sześć. betonu, przy czym na fundament budynku głównego zużyto już siedem razy więcej betonu aniżeli na fundament pierwszego wielkiego pieca.

W chwili obecnej rozpoczyna się tu nowy, decydujący etap prac — montaż konstrukcji olbrzymiej hali budynku głównego stalowni. Ciesze skończyli szalunki i już na ich miejsce przychodzą brygady zbrojarskie. Na uzbudowane fundamenty wchodzi brygady zbrojarskie pracują już na następnym odcinku robót.

Naród irański za rozwiązaniem Medżlisu

MOSKWA PAP. Jak donosi z Teheranu agencja TASS za dzień nikiem „Keihan”, do dnia 11 sierpnia w prowincjach irańskich głosowało za rozwiązaniem Medżlisu 1.743.093 osoby, a przeciwko rozwiązaniu — 641 osób.

Ani na chwilę nie ustają również prace przy budowie pozostałych obiektów rejonu stalowni.

Nowe Tychy otrzymały połączenie kolejowe z kopalnią „Wesoła II”

STALINOGRÓD PAP. W dn. 11 bm. uruchomiona została nowo zbudowana linia kolejowa Nowe Tychy — Wesoła Śląska, dzięki czemu załoga nowej wielkiej kopalni „Wesoła II” w większości zamieszkała w szybko rozrastającym się robotniczym mieście Nowe Tychy, otrzymała regularne połączenie kolejowe ze swoimi zakładami pracy.

Nbwa ta linia stwarza górnikom kopalni „Wesoła II” znacznie lepsze niż dotychczas warunki dojazdu do miejsca pracy i powrotu do domu.

Nagrody za pracę z dziedziny karykatury politycznej

WARSAWA PAP. Komisja nagród powołana przez ministra kultury i sztuki przyznała nagrody za całokształt prac z dziedziny karykatury politycznej.

Dwie równorzędne nagrody pierwsze po 5 tys. zł otrzymali: Eryk Lipiński i Jerzy Zaruba.

Trzy nagrody drugie po 4 tys. zł przyznano Walerianowi Borowczykowi, Karolowi Fersterowi i Janowi Lenicy.

Cztery nagrody trzecie po 3 tys. zł otrzymali: Karol Baraniecki, Zbigniew Lengren, Ha-Ga i Ignacy Witz.

Poza tym przyznano 7 wyróżnień po tysiąc zł.: Henrykowi Grunwaldowi, Jerzemu Flisakowi, Bronisławowi Linkemu, Mieczysławowi Bermanowi, Szymonowi Kobylaskiemu, Gwidołowi Miklaszewskiemu i Janowi Tarasimowi.

Już 35 spustów surówki z nowego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA PAP. Uroczysty pierwszy spust surówki z nowego wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta zapoczątkował w dniu 8 bm. stała eksploatację tego największego w kraju agregatu hutniczego.

Jak wykazują doświadczenia pierwszych dni pracy, olbrzymi ten zakład wielkopiecowy w pełni zdaje egzamin. Starannie przeprowadzony rozruch poszczególnych urządzeń umożliwił pełną synchronizację działania tak urządzeń przeładunkowych i transportowych, jak i całego systemu doprowadzającego powietrze, wodę i energię elektryczną.

Po pierwszym okresie, w którym produkowano surówkę o lewniczą, obecnie wytwarza się już surówkę martenowską, co u-

możliwia poprawę zaopatrzenia nowej stalowni. Do dn. 12 bm. nowego wielkiego pieca wykonano już 35 spustów surówki.

Socjaldemokracja niemiecka w obliczu wyborów

Dnia 6 września w Niemczech zachodnich odbędą się wybory do parlamentu. Podobnie jak to miało miejsce przed czterema laty, kiedy odbywały się pierwsze wybory, tak i obecnie, dla partii koalicyjnej rządowej i dla partii socjaldemokratycznej nastąpił okres rozpasanej demagogii wyborczej, okres rzucania na wszystkie strony obietnic wyborczych.

Zgodnie ze swą haniebną tradycją rozbijaczy ruchu robotniczego przywódcy socjaldemokracji odrzucili wysunięty przez Komunistyczną Partię Niemiec program jednolitej akcji z SPD i propozycję utworzenia wspólnej listy wyborczej dla obalenia antynarodowego reżimu Adenauera. Cel tego stanowiska socjaldemokracji jest jasny. Chodzi o to, by bronić interesów kapitalistów i obszarów, by uniemożliwić utworzenie rządu demokratycznego, który by zrealizował dążenia mas niemieckich do pokojowego zjednoczenia ich ojczyzny i uczynienia z niej ważnego czynnika pokoju w Europie.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni deklamują, że jako-by są w opozycji do rządu Ade-

nauera i że nie aprobują jego polityki. W ten sposób usiłują oszukać robotników, dać ujście dla niezadowolonych mas pracujących z polityki Adenauera i okupantów amerykańskich i stworzyć pozory, że walczą przeciwko tej polityce, przeciwko utrwalaniu rozbicia Niemiec. Wiadomo jednak powszechnie, że właśnie przywódcy socjaldemokratyczni brali czynny udział w tworzeniu separatystycznego państwa bawarskiego, którego powstanie oznaczało utrwalenie rozbicia Niemiec. Byli oni i są gorliwymi zwolennikami utrzymania okupacji Niemiec zachodnich — to oni m. in. zażądali od Amerykanów zwiększenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych. Podobnie jak Adenauer popierają remilitaryzację Niemiec zachodnich w celach odwetowych i zaborczych; protestują przeciwko wojennym ukladom z Bonn i Paryża nie dlatego, że godzą one w byt narodu niemieckiego, ale dlatego, że „nie są one dostatecznie ofensywne w kierunku wschodnim”.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni współpracują czynnie z organizacjami monopoli za-

chodnio - niemieckich, jak np. w administracji planu Schumana (pobierając przy tym roczne pensje w wysokości 250 000 marek), w radach nadzorczych wielkich koncernów w charakterze „przedstawicieli” klasy robotniczej. Zwalczając żądania klasy robotniczej, nie dopuścili oni do uspołecznienia podstawowych gałęzi zachodnio - niemieckiego przemysłu ciężkiego, mimo że głosowała za tym większość wyborców.

Obłudna i zdraziecka polityka socjaldemokracji wobec klasy robotniczej znalazła pełne odbicie w uchwalonym w dniu 10 maja na kongresie wyborczym we Frankfurcie nad Menem „programie wyborczym”. Kongres ogłosił 12 sloganów wyborczych, które mają być przynętą dla wyborców.

Przyjrzyjmy się bliżej tym głównym punktom programu wyborczego SPD. Pierwsze sformułowania zawierają często słowa: „pokój i bezpieczeństwo poprzez porozumienie”, choć jak wiadomo, przywódcy socjaldemokratyczni już wielokrotnie dali się poznać jako zaciekli wrogowie porozumienia między Niemcami. W ścisłej współpracy z Adenauerem

przeciwstawiali się wszystkim pokojowym propozycjom Związku Radzieckiego zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami.

Wśród sloganów znajdujemy wytarte przez adenauerowską propagandę hasło „jedności w włości dla Niemiec”. Przemilczają się jednak dyskretnie, jak ma dość do tej „jedności”. Co więcej. Jeden z prawicowych przywódców SPD i współtwórca tego „programu wyborczego” Willy Eichler w swej mowie wygłoszonej na tymże kongresie mówił: „SPD nie nastaje wcale na utrzymanie lub przywrócenie suwerenności narodowej”.

Program wyborczy SPD nie zawiera żadnego słowa o drodze i realizacji żądań klasy robotniczej. Frazesy jak „praca i mieszkanie dla każdego człowieka pracy”, „obniżka podatków dla gorzej sytuowanych” nic nie kosztują, a mają jedynie na celu oszukanie ludzi pracy.

Dla pełnego zobrazowania „programu wyborczego” SPD należy jeszcze dodać, że ani słówkiem nie zajęli się na temat podjęcia walki przeciwko rosnącemu groźbie faszyzmu i stale wzrastającemu wyzyskowi i uciskowi klasy robotniczej, ani słowa o stanowisku wobec wojennych ukladów z Bonn i Paryża, ani słowa przeciwko postępującej militarystyce gospodarki zachodnio-niemieckiej, przeciwko próbom faszyzacji aparatu sprawiedliwości, przeciwko rosnącemu kosztom okupacji i przeciwko wzrastającym z dnia na dzień obciążeniom podatkowym.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni mają obecnie jednakże zadania o wiele więcej utrudnione niż to było przed czterema laty. W szeregach ich partii rośnie niezadowolenie z polityki kierownictwa. Coraz energiczniej szeregowi członkowie partii żądają konsekwentnych i zdecydowanych akcji przeciwko faszyzacji i wojennym ukladom z Bonn i Paryża oraz prowadzenia polityki, zmierzającej do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

W strefie Kanału Sueskiego - sytuacja nadal napięta

PARYŻ PAP. 11 sierpnia wieczorem koło urzędu celnego w Port-Saidzie doszło do starcia między żołnierzami angielskimi a mieszkańcami Port-Saidu. W wyniku starcia jeden z żołnierzy angielskich został zabity, a inny odniósł rany. Dwaj Egipcjanie zostali ranni.

W przyszłym roku rozpoczynamy seryjną produkcję aparatów rentgenowskich

WARSAWA PAP. Jedną z młodych dziedzin naszej gospodarki narodowej jest przemysł sprzętu medycznego. Krajowa produkcja sprzętu medycznego już w roku bieżącym pokryje blisko 90 proc. zapotrzebowania.

Przed wojną np. nie istniała u nas zupełnie produkcja aparatów rentgenowskich. W chwili obecnej trwają intensywne prace nad przystosowaniem do potrzeb produkcji takich aparatów przeznaczonych na ten cel gmachu oraz nad instalacją zasadniczych maszyn. Prace konstrukcyjne wykonuje biuro konstrukcyjne pod kierownictwem inż. Jerzego Dobrskiego.

Plany na rok bieżący i przyszły przewidują opracowanie szeregu prototypów aparatów rentgenowskich, a m. in. prototypu aparatu przenośnego, 4-wentylowego aparatu diagnostycznego oraz ściankowego dla potrzeb lekarzy in-

ternistów. Po sprawdzeniu prototypów, już w końcu przyszłego roku rozpocznie się seryjna produkcja aparatów diagnostycznych przyłóżkowych i dentystycznych. W tym samym czasie przewidziane jest rozpoczęcie seryjnej produkcji aparatów ściankowych dla potrzeb ośrodków zdrowia i poradni przeciwrzucicznych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że rozwiązanie konstrukcyjne całości produkcji oparte zostało na oryginalnych polskich pomysłach technicznych.

„Ruch strajkowy we Francji rozszerza się jak żywiołowy pożar; w istocie rzeczy we Francji toczy się wojna domowa bez przelewu krwi” — donosi agencja Reutersa z Paryża.

Opublikowanie dekretów rządowych, skierowanych swym ostrzem przeciwko pracownikom sektora publicznego, wywołało gwałtowny przypływ fali strajkowej. W chwili obecnej we Francji stoją kolejno, nieczynna jest poczta, porzucili pracę pracownicy gazowni i elektrowni. Strajkują pracownicy arsenałów i stoczni, robotnicy z nacjonalizowanych zakładów przemysłowych, górniczy i marynarze.

Ogłoszenie dekretów, które przynioszą podwyżkę komornego, zwiększenie bezrobocia przez zmniejszenie wydatków na inwestycje państwowe i samorządowe, redukcję pracowników państwowych i samorządowych, przesunięcie granicy wieku uprawniającej do przejścia na emeryturę, wszystko to — jak głosi komunikat wydany przez Generalną Konfederację Pracy — „potwierdza, że nad prawami nabytymi i nad interesami wszystkich ludzi pracy zawisły najcięższe groźby. Przebrała się miara”.

Polityka finansowa rządu Lanieli, której wyrazem są ostatnie dekrety, zmierzająca w pierwszym rzędzie do gromadzenia środków finansowych, koniecznych dla kontynuowania agresji w Vietnamie. Świadomość tego stanu rzeczy jest tak powszechna we Francji, że gdy niedawno pewien minister spytał delegację strajkujących robotników: „Gdzie chcecie, abym znalazł pieniądze?” — otrzymał natych-

miast odpowiedź od jednego z delegatów: „Zawrzyć pokój w Indochinach”.

Najbardziej charakterystyczną i krępującą cechą tej najpotężniejszej akcji pracowników publicznych, jaka kiedykolwiek miała miejsce we Francji, jest jedność działania ludzi pracy, bez względu na ich przynależność partyjną i związkową. Wbrew prowadzonej od lat rozbijackiej działalności przywódców socjaldemokratycznych i chrześcijańskich związków zawodowych, miliony zagrożonych w swej egzystencji pracowników, ramię przy ramieniu walczą przeciwko zamachom rządu na i tak stale obniżającą się ich stopę życiową.

Imponująca solidarność strajkujących, olbrzymi rozmach akcji strajkowej — przeraziły rząd Lanieli i spowodowały próby kontrakcji z jego strony; próby, które spaliły na panewce. Rząd rozesał do strajkujących pracowników pocztowych i kolejarzy wezwania mobilizacyjne, a jego policja zaarrestowała „dla przykładu” kilku pocztowców. Wszystko na próżno. Rząd jest bezsilny. Bezsilni są również oportunistyczni przywódcy związkowi, którzy nie są w stanie opanować akcji, podjętej przez miliony ludzi.

Angielski „News Chronicle” z dnia 11 bm. w korespondencji z Paryża stwierdza, że „przywódcy prawicowych związków zawodowych znajdują się pod niebywałym naciskiem szeregowych członków organizacji zawodowych”. Opisując konferencję kierownictwa rozbijackiej, socjaldemokratycznej organizacji „Force Ouvriere”, korespondent „New Chronicle” podaje, że

niektórzy działacze tej organizacji „ptakali ze zmartwienia, że ruch strajkowy wymyka im się z rąk”.

Również paryski korespondent „Times” pisze 11 bm., że działacze FO i chrześcijańskich związków zawodowych znajdują się „pod niebywale ciężkim naciskiem z dołu”.

Reakcyjna prasa francuska jest mocno zaniepokojona. Podczas gdy „Parisien Libere” stwierdza, że „po opublikowaniu dekretów rządowych klimat społeczny uległ gwałtownemu zaostrzeniu” — „Combat” dodaje: „Rząd zapowiadał, jakoby zażądał ofiar od wszystkich Francuzów. Okazało się jednak, że niektórzy zostali dotknięci tylko lekkim poruszeniem pióra, zaś drudzy maczugą. Cios maczugi otrzymali przede wszystkim: pocztowcy i inni pracownicy sektora publicznego”.

Olbrzymie postępy, jakie czyni stale idea jednolitej mas pracujących Francji w walce przeciwko rządowi zdrady narodowej usiłującym przerzucić cały ciężar antyludowej polityki zbrojeń i brudnej wojny w Vietnamie na barki ludzi pracy — wywołały przerażenie przywódców socjaldemokratycznych. Obnażając jeszcze raz swe zdrazieckie oblicze, wystąpili oni — w pełni akcji strajkowej — przeciwko partii komunistycznej, przeciwko jednolitości strajkującej.

Nie na wiele się to jednak zda. Jedność działania ludu pracującego realizuje się ponad głowami przywódców socjaldemokratycznych i chrześcijańskich związków zawodowych. Walka została wszczęta i klasa robotnicza ją wygra. P. Z.

Walka ludu Francji zaostrza się

O właściwy poziom pracy socjalistycznego handlu

Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc coraz lepiej służy zaspokajaniu potrzeb mas pracujących nasz handel socjalistyczny. Stałe podnosi się poziom wiadomości fachowych i świadomości politycznej pracowników handlu. Coraz więcej mamy takich wzorów kierowników sklepów jak Franciszek Wrzeszkowski ze sklepu spożywczego MHD nr 7 we Wrzeszczu, Jadwiga Kajinowska ze sklepu PSS nr 50 w Gdyni, Jan Krzewiński ze sklepu MHD nr 26 w Orłowie i wielu innych. Rosnie również kadra sprzedających sprzedawców, jak np. Halina Cichlińska ze sklepu MHD nr 7 we Wrzeszczu, czy Duczek, Lenowska i Maliszewska ze sklepu PSS nr 50 w Gdyni.

Powstają nowe, jasne, obszerne, estetycznie urządzone, odpowiadające wymogom socjalistycznego handlu sklepy jak np. niedawno otwarte: sklep spożywczy PSS przy al. Wojska Polskiego we Wrzeszczu, sklep spożywczy MHD w Górach Zachodnich, sklep cukierniczy MHD przy ul. Świętojańskiej nr 50 w Gdyni, sklep warzywno-owocowy MHD przy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie i wiele innych.

Wszystkie te osiągnięcia nasze go społeczeństwa handlu nie mogą nam jednak przesłonić jego braków i niedociągnięć. Często są jeszcze w pełni uzasadnione skargi konsumentów na poszczególne sklepy. Obok dobrze wywiązujących się ze swoich obowiązków punktów sprzedaży, są i takie,

które rzadko rozporządzają pełnym asortymentem towarów, „słyną” z opryskliwej obsługi, z niedbalstwa, niechlujstwa i brudu. Zdarzają się również sklepy, gdzie sprzedawanie towarów niekiej jakości, z brakami, nie należy do wyjątków, gdzie obce nam i wrogie elementy, jakie za kradły się tu i ówdzie do szeregów pracowników handlu, próbują oszukiwać na wadze oraz rozdrapywać mienie społeczne. Mimo energicznej walki jaką toczone z kradzieżami, ciągle jeszcze powstają w naszych placówkach handlowych manka i to sięgające niekiedy wysokich sum.

Niedbalstwo — źródłem braków w zaopatrzeniu

Do najczęściej spotykanych nie dociągnięć w sklepach PSS i MHD należy brak pełnego asortymentu towaru. Oto kilka przykładów. Przeprowadzona w połowie lipca przez inspektorów PIH kontrola w sklepach MHD nr 30, 19, 40, 21 w Gdańsku wykazała niedostateczne zaopatrzenie tych sklepów w pełny asortyment artykułów kretonowych, jedwabnych, dziewiarskich i pasmanteryjnych. Np. w sklepie MHD nr 21 w Gdańsku-Oruni przy ul. Jedn. Robotniczej stwierdzono brak skarpetek damskich i dziecięcych, kostiumów kąpielowych damskich i męskich, piżam i koszul trykotowych męskich itp. W sklepie MHD nr 40 przy ul. Długiej w Gdańsku brak było 1 giel do szycia, wstążek kolorowych, wstawek koronkowych, kolorowych jedwabnych nici, taśmy do obszycia spodni itp.

Również w sklepach spożywczych inspektorzy PIH często stwierdzają podobne zaniedbania. Np. w sklepie PSS nr 38 przy ul. Czerwonych Kosynierów 121 w Gdyni w dn. 24 czerwca brak było w sprzedaży takich podstawowych artykułów jak drożdże, ocet, jaja, sery i mąka, a w sklepie piekarniczo-cukiernicznym nr 93 w Gdyni — Chyloni w tym samym dniu sprzedawano tylko 3 gatunki chleba (bódkki, naleśkowki i Steinmetza).

Przykładów takich można by podać o wiele więcej. Wszystkie one świadczą o tym, że kierownicy sklepów nie dbają o terminowe składanie zamówień w odpowiednich centralach, co powoduje okresowe braki w sprzedaży tych czy innych artykułów, chociaż hurtownie posiadają ich pod dostatkiem. M. in. z tego powodu odczuło się w kwietniu i maju brak na naszym rynku żyłek, podczas gdy w „Centrogale” magazynowano ich aż 470 tys. sztuk.

Często również kierownicy sklepów, mając na względzie tylko wykonanie planu obrotu, nie zamawiają w centralach handlowych towarów tańszych. Taka sytuacja panuje np. na rynku mięs. Kierownicy sklepów MHD zamawiają jedynie droższe gatunki mięsa i wyrobów mięsnych, nie licząc się z tym, że tańsze mięso czy kiełbasa są również po-

zukiwane przez klienta. Przykładem świadczącym o właściwym zrozumieniu roli handlu w społeczeństwie może być praca kierownictwa sklepu mięsnego MHD nr 22 przy ul. Długiej w Gdańsku. W sklepie tym otrzymać można wszystkie gatunki mięsa i wędlin, przy czym przekracza on stałe miesięczne plany obrotu.

Od hurtu wiele zależy...

Okresowe braki tych czy innych artykułów na rynku, niepełny asortyment towaru w sklepach nie można zapisywać tylko na konto kierowników sklepów detalicznych. W sprawnym bowiem działaniu całości aparatu handlowego, w jego walce o jak najlepsze zaopatrzenie ludności wielką rolę odgrywa również hurt, jego inicjatywa i operatywność. Często zdarza się jednak, że hurt jako pośrednik między producentem a detalem, zamiast analizować dokładnie i wnikliwie potrzeby rynku, zamiast przekazywać życzenia konsumenta zaskładom produkcyjnym, zamiast żądać od fabryk, aby przystosowały swoją produkcję do tych czy innych potrzeb, zamiast sygnalizować o wszelkich brakach na rynku — zajmuje się jedynie rozdzielaniem masy towarowej między sklepy.

Jest sprawą niezwykle ważną, aby pracownicy hurtu zdali sobie sprawę z faktu, że walka o rozszerzenie asortymentu również należy do ich obowiązków, że planowanie w hurcie powinno być dostosowane do potrzeb klienta w myśl zamówień detalu.

Innym bardzo groźnym, ale nieścisłym jeszcze nierzadko występującym w naszym handlu społecznym zjawiskiem, jest nieuprzejmość, a niekiedy nawet i nieuczciwa obsługa sklepową. Nie rzadko klient spotyka się z opryskliwą, niegrzeczną odpowiedzią sprzedawców, jak np. w mydlarni MHD nr 6 przy ul. Świętojańskiej w Gdyni, czy w sklepie galanterii skórzonej MHD nr 75 przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.

Zdarzają się również wypadki, że nieuczciwi sprzedawcy pobierają wyższe od ustalonych cen lub oszukują klientów na wadze.

Np. w dniu 17 lipca br. inspektor PIH stwierdził, że sprzedawczyni Teodora Krawiec ze sklepu PSS nr 8 w Gdańsku-Oruni sprzedawała towary według wagi brutto, przy czym waga uchyła była niewyregulowana na niekorzyść kupujących. Sprzedawczyni Maria Kamińska ze sklepu PSS nr 63 w Gdyni oraz sprzedawczyni Lucyna Notsel ze sklepu PSS nr 20 w Sopocie sprzedawały w dniu 17 lipca br. ser tyłczyki półtłusty, pierwsza po 28 zł, a druga po 26 zł za kilogram, podczas gdy cennik przewidywał cenę w wysokości 23 zł za kilogram. Sprawy nieuczciwych sprzedawców skierowano do prokuratury.

Konieczna jest praca polityczna

Wszystkie te wypadki są przede wszystkim wynikiem słabej pracy polityczno-masowej naszych organizacji partyjnych, związkowych i ZMP-owskich wśród pracowników aparatu handlowego, wynikiem ich częstej bierności i braku czujności.

Ich zadaniem jest bezwzględna walka z elementami wrogimi i zdemoralizowanymi, które oszukując kupujących, rozdrapując mienie społeczne i uprawiając szantaż — usiłują podkopać zaufanie mas pracujących do handlu socjalistycznego, siał nastroje niezadowolenia, pogłębiać istniejące jeszcze w zaopatrzeniu ludności braki i trudności. Ich zadaniem jest uporczywa, cierpliwa i codzienna praca wychowawcza nad podniesieniem poziomu moralno-politycznego pracowników handlu socjalistycznego.

Jest to zasadniczym warunkiem dalszego usprawnienia działalności naszego aparatu handlowego, dokładnego poznania potrzeb szerokiego rzeszy ludzi pracy, którym handel socjalistyczny służy.

A. L.

Czytelnicy piszą

Z praktyki wiem, że władze kolejowe nie dają odpowiedzi

Jestem wdową po zmarłym tragicznie podczas pracy robotniku kolejowym. Po zgonie męża (4 października 1950 r.) w roku 1951 wypłacano mi miesięcznie zasiłek w wysokości 88 zł. Dopiero w maju r. b. sprawa mojej renty została załatwiona i otrzymałam 310 zł. Poczawszy jednak od czerwca otrzymuję tylko 212 zł, gdyż jak się okazuje, potrącają mi są przekazywane poprzednio co miesiąc kwoty.

Wydaje mi się, że te potrącenia są niesłuszne, ale jestem bezradna, gdyż z praktyki

wiem, że władze kolejowe jeśli nawet zaczęły do nich pisać, nie dadzą mi odpowiedzi.

Twierdząc to na podstawie smutnego doświadczenia, gdyż jak dotąd władze kolejowe pominięły głuchym milczeniem moje prośby o przydział węgla i wydanie mi stosownego dowodu, jako wdowie po robotniku PKP.

Gertruda Czaja

Ciechanów, poczta Reda, pow. Wejherowo

Kuźnia czy sklep piekarniczy?

Sklep piekarniczy PSS nr 24 w Malborku przy ul. Mickiewicza przypomina swoim wyglądem więcej kuźnię niż lokal, w którym sprzedaje się artykuły spożywcze. Ściany i sufit są prawie czarne, a ponadto zapleśniałe.

Wygląd sklepu nie zachęca do kupowania w nim pieczywa i z tego powodu obroty sklepu spadają co miesiąc o 10 — 20 proc. Nikt jednak — ani inspektor handlu i obrotu PSS, ani sekcja administracyjna

PSS, ani nawet komisja sanitarna — zdają się tego nie dostrzegać.

Pracownicy piekarni PSS nr 6, których pieczywo sprzedaje się w takim sklepie interweniują od trzech miesięcy w dyrekcji PSS o remont sklepu, ale bezskutecznie. Dyrekcja przechodzi nad ich interwencjami do porządku dziennego.

P. L.

(nazwisko znane redakcji)

Co się stało z moimi wnioskami?

Jako stały czytelnik „Głosu Wybrzeża” zwracam się z prośbą o pomoc i interwencję w sprawie jak najszybszego otrzymania odpowiedniego mieszkania.

Od roku 1945 mieszkam na Wybrzeżu wraz z żoną. Oboje pracujemy z nakazu pracy — ja jako zastępca kierownika Zakładu Budowy Obrabiarek przy Politechnice Gdańskiej, żona natomiast jako magister farmacji w aptece nr 6 we Wrzeszczu.

Prowadzę pracę o charakterze badawczo-naukowym, przy czym współpracuję z ruchem racjonalizatorskim z ramienia

zakładu. M. in. pracuję nad nowymi zagadnieniami w dziedzinie modernizacji i organizacji technicznej zakładów przemysłowych.

Warunki w jakim mieszkam utrudniają mi niemiernie pracę i wypoczynek. We cztery osoby zajmujemy bowiem sublokatorski pokój.

Wnioski o przydział mieszkania składałem w Wydziale Wątkownikowym Prezydium MRN w Gdańsku dwukrotnie: 26.IX. 1952 r. (nr R-3037) i 26. 2. 53 (nr R-746). Nie otrzymałem na nie nawet żadnej odpowiedzi.

Mgr inż. J. Niekraś

Nad warszawską „Starówką” pracowano także w Gdańsku

Laureaci Nagród Państwowych ozdabiają gdańskie kamieniczki

Po prymitywnych, drewnianych murarskich sztagach trzeba było wyjść na piętro „Gdańskiej Sieni”, aby dostać się do pracowni, gdzie zespół artystów plastyków przygotowuje projekty dekoracji fasad kamieniczek na ul. Długiej. Do dużej, nieotynkowanej sali wchodzi się przez puste oczodoły okien charakterystyczny dla budującego się miasta gwar. Ten hałas nie przeszkadza jednak pracującym artystom. W skupieniu przyszkoleni stare księgi i sztęchy. Z niewielkich, często wykonanych przez amatorów, zdjęć odczytują kształty zniszczonych malowideł i ozdób.

Pracują tu nie tylko plastycy. Codziennym gościem w „Gdańskiej Sieni” jest główny projektant ulicy Długiej i Długiego Targu inż. arch. Lech Kadłubowski, stałymi uczestnikami narad są wybitni znawcy historii architektury z Politechniki Gdańskiej, historycy sztuki i konserwatorzy zabytków.

Właśnie toczy się dyskusja nad projektem malowideł, które ozdobią jedną z 150 kamieniczek ulicy Długiej i Długiego Targu. Wnioski z tej dyskusji będą stanowiły podstawę dla artystów przy realizacji projektów na ścianach odbudowanych domów.

Gdańsk musi być piękny. Piękniejszy niż był kiedykolwiek. Takie zadanie wytyczył architektom i artystom plastynom Program Wyborczy Frontu Narodowego. Odpowiedzialne to zadanie, godne wysiłku najlepszych spośród najlepszych. Wśród realizatorów wielkiego dzieła przywrócenia Gdańskowi jego zniszczonego wojną piękna, spotykamy 3 laureatów, którzy w dniu 22 lipca wraz z innymi otrzymali zespołową nagrodę plastyczną za twórczy wkład i realizację polichromii Rynku Staromiejskiego w Warszawie.

Profesorowie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie Hanna ŻULAWSKA, Jacek ŻULAWSKI i Juliusz STUDNICKI, to artyści, którzy nie jedną już pracą wzbogacili dorobek naszej kultury. Prof. Juliusz Studnicki kilkakrotnie wyróżniał się i zdobył zaszczytne nagrody na wystawach plastyków. Jego „Portret Gogola” szeroko jest znany w naszym kraju.

Profesorowie Hanna Żulawska i Jacek Żulawski oraz wychowawcy przez nich zespół młodych artystów mają już duże zasługi przy upiększaniu naszej stolicy — Warszawy. W roku ubiegłym pracowali nad wykończeniem Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Wykonywali tam piękne sklepienia mozaikowe. Dzielą zespołu jest też zegar na MDM i mozaiki na Mariensztacie. W roku bieżącym wybitni plastycy z Wybrzeża, razem z uzdolnionymi plastykami warszawskimi tworzyli zespół projektantów i realizatorów polichromii na rynku Starego Miasta.

— Najpierw — opowiada prof. Żulawski — każdy z nas robił projekty indywidualne. Te nasze pierwsze szkice dyskutowane były następnie w zespole i w ten sposób powstawał ogólny projekt polichromii Staromiejskiego Rynku. Chodziło o to, aby był on jednolity w stylu, zgodny z historycznym, zabytkowym charakterem tej dzielnicy.

My mieliśmy do pewnego stopnia zadanie ułatwione. Nim przy staraliśmy się do pracy w Warszawie, wykonywaliśmy już projekt polichromii kamieniczek na Długiej i Długim Targu w Gdańsku. Wprawdzie ozdoby warszawskiego rynku są nieco inne w charakterze, to jednakże mieliśmy już pewną wprawę.

Trzeba powiedzieć, że w Warszawie pracowaliśmy nam dosko nale. Każdy z nas pragnął, aby nasza ukochana Stolica wyglądała jak najpiękniej. Nikt nie szedł z czasu i siły — ale też wynik jest wspaniały.

Taki sam wysiłek wkładają tegoroczni laureaci w upiększenie naszej ukochanej stolicy morskiej. Któryś z wybitnych architektów powiedział, że Gdańsk jest największą na świecie szkołą architektury. Dziś można bez przesady dodać, że jest także największą w świecie szkołą malarstwa i rzeźby, związanych nierozdzielnie z architekturą. O tym, że tak jest w istocie, przekonujemy się w rozmowach z kierownikiem robót plastycznych na Długiej i Długim Targu, prof. Jackiem Żulawskim.

Wybitny artysta opowiada, że już w roku 1948 w sopockiej uczelni przeprowadzano pierwsze próby nad znalezieniem koncepcji wystroju gdańskich fasad. Prace te ruszyły z miejsca w końcu roku ubiegłego, kiedy to zapadła decyzja o całkowitym wykończeniu ulicy Długiej i Długiego Targu. Kilkudziesięciu wybitnych plastyków Wybrzeża pracowało wówczas w 8 grupach nad przygotowaniem projektów opartych o koncepcję prof. Żulawskiego.

Później, w końcu maja tego roku przyszło zaproszenie do Warszawy. Spotkali się tam na Rynku utalentowani uczniowie nie

żyjących już dziś pedagogów, profesorów przedwojennej Akademii Warszawskiej — Felicjana Kowarskiego i Leona Pekalskiego. Spełniły się marzenia i wychowawców i uczniów. Sztuka stała się jak chleb potrzebna człowiekowi, a artysta zdobył zaszczytny tytuł żołnierza rewolucji kulturalnej.

„Zawsze byłem zdania — mówi prof. Żulawski — że sztuka powinna służyć społeczeństwu. Nie mogła ona spełniać swojej roli w warunkach kapitalizmu, kiedy istniała zacięta konkurencja między plastykami a architektami. Zresztą architekti zaprzęgnięci byli w swoje konstruktywistyczne wizje, w których nie było miejsca na rzeźbę czy malarstwo”.

Zmienił się ustrój. Zmieniła się też społeczna rola architekta i plastyka. Ich talenty służą dziś społeczeństwu. Zaczęto budować nareszcie domy, z myślą o człowieku, o jego potrzebach i wygodzie, o jego poczuciu piękna. Państwo, w którym gospodarzem jest lud pracujący, określiło też w nowym budownictwie zadania plastyka. Zadania sztuki służącej upiększaniu robotniczych mieszkań.

„Starówka warszawska — mówi prof. Żulawski — jak zresztą i MDM, gdzie pracowaliśmy w ubiegłym roku nad instalowaniem mozaikowych plafonów i ozdób, były dla nas dobrą szkołą. Teraz z radością pracujemy nad upiększeniem Gdańska, który naród nasz na zawsze odzyskał. Jesteśmy dumni z tego, że nasza sztuka przynosi ludziom radość, że upiększa życie”.

Nie ma przesady w tych słowach. Wystarczy przypatrzeć się pierwszym wykończonym już do momentu kamienicy pod „Jaskółkami”, „Żeglarskiej”, pod „Słońcem” lub też „Mysłwińskiej”. Piękny stał się nasz Gdańsk. Radują oczy i serca swych mieszkańców i swych gości, każdy się kości. Piękno swe zawdzięcza w dużej mierze naszym artystom.

Nasze ludowe państwo umie ocenić ten wysiłek artystów. Stwarza im jak najlepsze warunki pracy, hojnie nagradza, nadaje najwyższe odznaczenia państwowe.

STEFAN MARCINKOWSKI

Z pamiętnika STONKI

Na jednej z kartek pamiętnika stonki czytamy: „Ob. Hajdan z gromady „finięta gmina Dziergoń w powiecie sztumskim to dobry przyjaciel naszej stonkowej rodziny. Umie zawrócić chłopom głowę, że my, stonki, chociaż obgrzyżemy łądę, to i tak żadnej szkody ziemniakowi nie wyrządzimy. Będzie on dalej rósł. Ale prawdę mówiąc, to głupie ludzisko co wiarę daje takim bzdurom”.

U dołu dopisek: „Czuje, że źle b'dzie z nami. Chłopi zaczynają przegłądać ziemniaki. Połapali się, że to co opowiadał Hajdan to zwyczajna plotka”.

Pod inną datą jeszcze jeden dopisek: „Żle jest z nami. Chłopi szukają coraz lepiej. Nie wypada nic innego zrobić, jak schronić się w najbliższym czasie na polu naszego przyjaciela Hajdana. A że nie myślimy głodować poprobujemy jaki smak mają łodygi jego ziemniaków. Hajdan nie będzie się chyba z tego powodu gniewał. Przecież sam opowiadał, że i bez łodyg ziemniaki urosną”.

Na podstawie korespondencji F. J.

Dlaczego milczą?

Do dnia dzisiejszego nie otrzymałmy odpowiedzi od: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku na list korespondenta ob. Mieczysława Kosteckiego, przesłany w dniu 16. II. br. za L. dz. 150/K/53.

Wojewódzkiej Odwoławczej Komisji Lokalowej w Gdańsku na list czytelnika Walentego Tańskiego, przesłany w dniu 30 kwietnia br. za L. dz. 675/L/53.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie, na list czytelnicki ob. Tyczewskiej, przesłany w dniu 11. VI. br. za L. dz. 876/K/53.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, na list czytelnicki ob. Muzyk, przesłany w dniu 17 czerwca br. za L. dz. 957/L/53.

Zarządu Okręgowego PGR w Gdańsku, na list czytelnika ob. Lechowickiego, przesłany w dniu 17 czerwca br. za L. dz. 953/L/53.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie, na list czytelnika ob. Lessnera, przesłany w dniu 15 maja br. za L. dz. 780/L/53.

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku na list korespondenta ob. Podjaskiego, przesłany w dniu 13. VII. br. za L. dz. 656/L/53.

Dyrekcji PSS w Elblągu, na list korespondenta ob. Malczewskiego, przesłany w dniu 9. VII. br. za L. dz. 649/K/53.

Przypominamy wspomnianym instytucjom Uchwałę Rady Państwa i KC PZPR z grudnia 1950 r.



Nowe kamieniczki przy ul. Długiej ozdobione przez artystów plastyków
Foto — Staszewicz

Z notatnika TROJMIASTA

ZNALEZLI CZAS NA SPRZĄTANIE

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Gdańsku mają zwyczaj sprzątać w dni targowe rynek w Oliwie w godzinach najciszejszego natężenia ruchu. Tumany kurzu osiadają wówczas na owocach, warzywach i innych produktach.

Czystość na rynku jest konieczna, ale czy godziny handlu są najwłaściwszym czasem na sprzątnięcie? Wątpimy. Porządki należy robić po skończeniu targu.

AUTOMAT - WYDRWIGROSZ

Na Dworcu Głównym w Gdańsku znajduje się waga automatyczna, która cieszy się dużym powodzeniem.

W ostatnich dniach jednak waga ta nabrała złych zwyczajów — stała się zwykłym wydrwigroszem. 50 groszówki, owszem, inkasuje, ale wagi nie waży.

Automatycznego wydrwigrosza trzeba doprowadzić do porządku.

ZABAWA W „CIUCIU-BABKĘ”

Mieszkańcy 7 rejonu w Oliwie doowiedzieli się ostatnio, że nastąpiła zmiana administratora, a wlaście administratora domów i że nowa administratorka przyjmuje interesantów na ul. Kwietnej 23.

Gdy niektórzy z lokatorów udali się w różnych sprawach pod ten adres, przeczytali na drzwiach ogłoszenie: „urzęduję w śródmieściu ul. Armii Radzieckiej nr 3”. Dostali się i tam.

A tu dowiedzieli się, że nowa administratorka zrezygnowała ze stanowiska, a „najnowsza” administratorka mieszka za torami przy ul. Arkońskiej, położonej w odległości godziny drogi od rejonu, i że tam właśnie można uścić należność za mieszkanie.

W związku z tą grą ZBM w „ciuciubabkę” z lokatorami 7 rejonu powstaje pytanie: czy administratorzy nie powinni urzędować w administrowanym rejonie? Przypuszczamy, że tak.

Kierownictwu ZBM pod rozważenie

Usunąć przeszkody hamujące budowę kina przy ul. Długiej

Ofiarnie walczy załoga budowy kina przy ul. Długiej o dotrzymanie terminu oddania tej placówki do użytku. Robotnicy dokładają wszelkich starań, by mieszkańcy Gdańska, zgodnie z planem, mogli pójść do nowego kina na dni 1 listopada br. Brygada sztukatorska Brylaka wykonuje 255 proc. nowej normy, tynkarze z brygady Zientaka i Rycherta osiagają 239 proc., transportowcy z zespołu Kuśmickiego przekraczają dwukrotnie swe zadania. Również elektrycy z grupy mistrza Narkiewicza dają z siebie wszystko, aby tylko na czas wykonać przewidziane planem roboty, aby tynkarze mogli w terminie rozpocząć prace.

Ta piękna ofiarności załogi napotyka, niestety, na różne przeszkody, utrudniające dotrzymywanie harmonogramu robót. Tak np. elektrycy odczuwają brak wskazówek i właściwego kierownictwa ze strony mistrza Narkiewicza. Odwiedza on budowę kina raz na miesiąc. Co prawda mistrz Narkiewicz kieruje pracą elektryków na jeszcze dwu budowach, ale obie znajdują się na Starym Mieście, blisko siebie i blisko budowy kina. Nie powinno to więc być przeszkodą i zresztą nie jest, gdyż mistrz i na tych budowach bywa... gościem.

Dруга przeszkoda hamująca terminowe wykonanie kina jest brak zbrojarzy. Na budowie potrzeba pięciu zbrojarzy, natomiast kierownictwo ZBM przysłało trzech, a w ostatnich dniach przetrzeźwiło jednego na inną budowę. Pozostali dwaj zbrojarze nie będą w stanie podciąć w terminie zadani. Do tego wszystkie go dochodzi jeszcze brak dokumentacji technicznej na roboty wykonawcze, co hamuje wykonanie wielu prac.

Budowa kina weszła w ostatni etap. Na jego otwarcie niecierpliwie czeka wielotysięczna ludność śródmieścia Gdańska. I nie wolno dopuścić do tego, aby termin oddania kina do użytku znowu nie został dotrzymany. Obowiązkiem ZBM jest jak najszybciej zlikwidować przeszkody hamujące postęp robót.

Godziny handlu w dniu 15 bm.

Przydział WRN w Gdańsku

Wydział Handlu zawiadamia, że w dniu 15 bm. sklepy spożywcze i zakłady żywienia zbiorowego będą otwarte tak, jak w każdą niedzielę. Sklepy cukiernicze będą czynne do godziny 22.

Godziny handlu w dniu 15 bm.

Przydział WRN w Gdańsku

Wydział Handlu zawiadamia, że w dniu 15 bm. sklepy spożywcze i zakłady żywienia zbiorowego będą otwarte tak, jak w każdą niedzielę. Sklepy cukiernicze będą czynne do godziny 22.

Wydział Handlu zawiadamia, że w dniu 15 bm. sklepy spożywcze i zakłady żywienia zbiorowego będą otwarte tak, jak w każdą niedzielę. Sklepy cukiernicze będą czynne do godziny 22.

Egzaminy wstępne na Wyższej Szkole Inżynierskiej w Gdańsku

Rektorat Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Gdańsku zawiadamia, że egzaminy dla nowostępujących na I rok studiów WSI rozpoczynają się w dniu 17 bm. o godz. 17.

Kandydaci na poszczególne wydziały winni zgłosić się przed egzaminami do właściwych dziekanatów w gmachu Politechniki Gdańskiej.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 30 maja 1953 r. — kandydaci powinni ubiegać się w zakładach pracy o 14-dniowy urlop okolicznościowy na okres egzaminów wstępnych.

Radio na dzień 14 bm.

5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert poranny. 6.30 — Dziennik poranny. 6.45 — Muzyka. 7.45 — Stan pogody. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.25 — Przerwa. 11.45 — Głos młodych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Muzyka filmowa i operetkowa. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — D. c. muzyki. 13.40 — Taniec stylizowane. 14.10 — Wesele lubelskie. T. Szelegiewskiego. 14.35 — Muzyczna rozrywka. 15.00 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory na altówkę. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rad. klub racjonalizatorów. 18.30 — Pog. przyrod. dr. J. Zabinińskiego. 18.40 — Felieton. 18.55 — Radziecka muzyka symfoniczna. 19.20 — Poradnik leżykowy. 19.30 — Muzyka i aktualność. 20.00 — Opow. Ardamańskiego. „Nieśmiertelni”. 20.20 — Suity orkiestrowe.

Dokąd pojedziemy w sobotę i niedzielę na wycieczki

Po „tradycyjnych” na Wybrzeżu lipcowych deszczach pogoda zaczyna się ustalać. Korzystając z tego amatorzy wycieczek udają się coraz liczniej w dni wolne od pracy do malowniczo położonych, bogatych w zabytki historyczne i przyrodnicze miejscowości, których tak wiele znajduje się na terenie naszego województwa.

Cheć ułatwić ludności trójmiasta mile i pożyteczne spędzenie nadchodzących dni świąt. ORZZ w porozumieniu z „Orbisem” i PTTK organizuje 15 i 16 bm. szereg wycieczek do najpiękniejszych miejscowości Wybrzeża, połączonych z licznymi atrakcjami i niespodziankami.

A więc uwaga, amatorzy wycieczki: 15 bm. możecie wziąć udział w dwóch wycieczkach statkiem do pięknej Krynicy Morskiej, organizowanych przez PTTK (koszt 22 zł) i „Orbis” (koszt 23 zł). Wolicie plażę nad pełnym morzem i przechadzkę po pięknym nadmorskim parku? Macie do dyspozycji statek do Jastarni za opłatą 36 zł (org. PTTK). Odpowiadamy bardziej Jastrzębia Góra, jej urwisty, wysoki brzeg, z którego rozciąga się wspaniały widok na morze? Za opłatą 40 zł. możecie dostać się tam autobusem wynajętym przez PTTK. Chcecie zobaczyć wieżę, z której przez wiele lat dokonywał obserwacji nieba Mikołaj Kopernik, zwiedzić muzeum, poznać starą, piękną miejscowość? I o tym pomyślało PTTK, wynajmu-

jąc autobus do Fromborka. — Koszt udziału 45 zł.

Jeśli 15 bm. z tych czy innych powodów czas nie pozwoli wam na wyjazd z trójmiasta, to w dzień następny, 16 bm. mieszkańcy trójmiasta mogą wziąć udział w dwóch wycieczkach statkiem do Krynicy Morskiej, zorganizowanych przez PTTK (koszt 22 zł) i „Orbis” (koszt 23 zł). Amatorzy dłuższych wycieczek mogą udać się na 2-dniową (15 i 16 bm.) wycieczkę do Ostrody, której koszt wyniesie 70 zł od osoby (org. PTTK).

Zgłoszenia przyjmują i informację udzielają „Orbis” w Gdańsku, tel. 34-777 i PTTK w Gdańsku, tel. 325-69.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Intryga i miłość”, godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Droga do Czarnolasu”, godz. 19.

TEATR KAMERALNY W SÓPOT — „Cudzoziemczyzna”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK — „Baika” we Wrzeszczu — remont.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 18.20.

„Maja” w Nowym Porcie — „Czarodziej Glinka”, godz. 18.20.

„Przyjaźń” w Gdańsku — „Delegat floty”, godz. 18.20.

„Helfin” w Oliwie — „Tajemnicza wyspa”, godz. 18.20.

GDYŃIA

„Atlantyk” — „Najpiękniejsza”, godz. 17.30, 19.30.

„Goplana” — „Węgierskie melodie”, godz. 16.18, 20.

„Warszawa” — „Milczenie jest złotem”, godz. 16.18, 20.

„Fala” na Grabówku — „Zołnierzy zwycięstwa”, II seria, godz. 18.20.

„Promień” w Chyloni — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadał kilka”, godz. 18.20.

„Neptun” w Orłowie — „A po sobocie jest niedziela”, godz. 18.20.

SÓPOT

„Baltyk” — „Zagubione melodie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

„Polonia” — „Noc majowa”, godz. 16.18, 20.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Biura Wynajmu Filmów — tel. 330-07 i Okręgowego Zarządu Kin — tel. 312-82.

GŁOS Sportowy

Z Igrzysk Przyjaźni i Braterstwa

Zawody pływackie, zapaśnicze i gimnastyczne — zakończone

Kolarze polscy otrzymują gratulacje od uczestników Festiwalu

Bukareszteńskie Igrzyska Przyjaźni i Braterstwa dobiegają końca. Ostatnio zakończony został turniej zapaśniczy, oraz konkurencje pływackie i gimnastyczne.

W turnieju zapaśniczym tytuły mistrzowskie zdobyli (w kolejności

wag): Zajadów (ZSRR), Ghigliadze (ZSRR), Hofman (Węgry), Toth (Węgry), Balawadze (ZSRR), Gurlew (Węgry), Englas (ZSRR), Mekokiszwilli (ZSRR).

W punktacji drużynowej zwyciężył ZSRR — 47 pkt., przed Węgrami — 36 pkt. i Rumuniami — 18 pkt.

Zakończyły się też konkurencje pływackie.

W punktacji drużynowej kobiet zwyciężyła reprezentacja węgierska — 136 pkt. przed NRD — 58 pkt. i Polską — 36 pkt.

Polki nawiązały w niektórych konkurencjach równorzędna walkę z reprezentantkami Węgier. Tak np. na 100 m stylem grzbietowym Gelnierówna zdobyła brązowy medal, zwyciężając m. in. Szekely R. (Węgry).

Z pływaczek polskich najlepiej wypadła młoda, 15-letnia Klemeńska. Wywalczyła ona dwa brązowe medale: na 100 m st. motylk. — 1.24,3 oraz w ostatnim dniu zawodów na 200 m st. motylk. — 3.05,6.

W konkurencji mężczyzn walka o pierwsze miejsce toczyła się między ZSRR a Węgrami. Z walki tej zwycięsko wyszli pływacy radziecy, zdobywając 108 pkt. Węgry uzyskali 103 pkt., na trzecim miejscu znaleźli się Czechosłowacy — 10 pkt. przed Polską — 9 pkt. i Chinami — 7 pkt.

Start Polaków należy uznać za zawodzający. Wprawdzie nie zdobyli oni żadnego medalu jednak uzyskali dobre wyniki, jak Mroczkowski na 100 m st. dow. — w przedbiegach — 39,4 oraz Gremłowski w finale 1500 m — 19.24,6 i w finale 400 m st. dow. — 4.50,5.

W płocie wodnej walka o złoty medal toczyła się między drużynami

ZSRR i Węgier. Zwyciężyli waterpoliści radziecy lepszym stosunkiem bramek, a bezpośrednie spotkanie tych dwóch drużyn przyniosło wynik remisowy 3:3.

Konkurencje gimnastyczne zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem doskonałych gimnastyków i gimnastek radzieckich, triumfatorów Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. W punktacji drużynowej kobiet ZSRR uzyskał 535,44 pkt. przed Rumuniami — 516,21 i CSR — 509,29 pkt.

W konkurencji mężczyzn ZSRR uzyskał 694,50 pkt. przed CSR — 664,19 i Bułgarią — 659,50 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej kobiet i mężczyzn reprezentanci ZSRR zajęli po 9 czołowych miejsc.

W konkurencji kobiet Polka Świeży zajęła 26 miejsce.

Zwycięstwo kolarzy polskich w wyścigu drużynowym na 100 km zostało przyjęte owacyjnie przez liczne przybyłych na mecie uczestników Festiwalu i mieszkańców Bukaresztu. „Tratasa Polone” (Niech żyje Polska) wznosił okrzyki gospodarze Festiwalu — młodzież rumuńska. Nasi kolarze przyjmowali serdeczne gratulacje od przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Anglii, Indii i wielu innych krajów.

Kapitan drużyny polskiej, bohater wyścigu Pokoju — Stanisław Królik, przyjmując gratulacje od kierownika polskiej ekipy sportowej, powiedział m. in.:

„Walka była b. ciężka, ale zwycięstwo i tak serdecznie przyjęcie na mecie wynagrodziło nam wysiłek. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że sukces ten odnieśliśmy na zawodach Przyjaźni i Braterstwa młodzieży całego świata”.

Ważne dla kąpielących się

Przypominamy, że w czasie kąpielowania w morzu, zwłaszcza w czasie słońca, należy chronić skórę przed oparzeniami. W tym celu należy używać kremów i maści, które chronią skórę przed promieniami słonecznymi. Należy również pamiętać o nawodnieniu organizmu, pijąc dużo wody.

Wielu jest jednak jeszcze nieostrożnych, którzy w czasie kąpielowania w morzu, nie stosując się do istniejących przepisów, albo wchodzą do wody dopiero wtedy, kiedy ciało jest mocno nagrzane od słońca, co powoduje tzw. kurczki mięśni.

W ostatnim czasie zanotowano na Wybrzeżu szereg wypadków zatonienia w czasie kąpielowania. Zdarzyły się one w miejscach niestrzeżonych czyli na tzw. plażach „dzikich”, gdzie trudno jest zorganizować natchemniastwo pomoc.

Ostrzegamy więc wszystkich miłośników kąpielowania w morzu, aby nie wypływali poza miejsca oznaczone, bo o wypadek nie trudno.

Techniczna Obsługa Samochodów

w Gdyni

zawiadamia

że w dniach 15 i 16 sierpnia nie będzie przyjmowała zgłoszeń kandydatów na pracowników Okręgowej Stacji Obsługi w Gdyni.

1498-K

W dniu 15 sierpnia br. o godz. 15 urzędza

Dyrekcja II Targów Gdańskich M.H.D.

WYŚCIGI DLA DZIECI

na hulajnogach, rowerkach 3-kołowych i zwykłych

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody i dyplomy.

Zgłoszenia codziennie i w dniu wyścigów przyjmuje biuro Targów na moło w Sopocie.

1485-K

ILIA ERENBURG

Dziewięta FALA

— TEUM GABRIELA PAWSTER KLONOWSKA —

Sobolew na palcach weszła na salę. Twarz Minajewa nie była poparzona, zdawało się, że śpi spokojnie.

W nocy znów bombardowano miasto. Jedna bomba padła niedaleko szpitala. Zadzwieczyły szczyby w oknach. Ktoś krzyknął, potem wszystko ucichło.

Nad ranem, kiedy zaczynało świtać, Minajew ocknął się. Łóżka, ranny chłopiec, pielęgniarka... Myślał z wysiłkiem: kiedy zostałem ranny? A Osipa nie ma... Więc kto dowodzi batalionem?...

Nagle podniósł się i powiedział:

— Osipie, my się trzymamy...

Pielęgniarka podeszła do niego. Znowu leżał cicho i oddychał spokojnie. Powiedziała lekarzowi:

— Puls napięty... Bredzi... wołał kogoś, zdaje się, że brata...

ROZDZIAŁ 87.

Po powrocie ze Sztokholmu profesor Dumas dwa razy występował na wiecach, ale potem zachorował i leżał prawie miesiąc. „To się ze mną zdarza po raz pierwszy” — powiedział do Mado. Okropne, że nie jestem więcej panem samego siebie... Książka, nad którą Dumas pracował trzy lata, była prawie ukończona, ale profesor myślał ze smutkiem: to straszne, nie wiem nawet, czy zdąży dopisać... Kiedy przychodził doktor, Dumas mówił z nim o wszystkim tylko nie o swoim zdrowiu. Profesor Duvillier powiedział do Mado: „Leczenie go to prawdziwa męka. Ten człowiek nie chce wcale dbać o siebie. Jak mu się tylko robi trochę lepiej, zrywa się z łóżka, przemęcza się. Ale organizm ma wyjątkowy. Proszę tylko pomyśleć: przecież siedział dwa lata w Buchenwaldzie, a już wówczas miał około siedemdziesiątki... Mado nieśmiało powiedziała Dumasowi, że powinien mniej pracować i leżeć. Zgodził się nieoczekiwanie: „To słuszne, inaczej nic z tego nie wyjdzie...”

Mado przychodziła do niego codziennie, starała się go rozerwać. Za każdym razem, kiedy wyjeżdżała z Paryża, denerwowała się o Dumas... W początkach sierpnia posłano ją na tydzień do Dijon. Po powrocie natychmiast pobięła do Dumas. Był w świetnym humorze, wypytawał, jak przebiega w Dijon kampania zbierania podpisów.

— To słuszne, tak właśnie trzeba — dzwonić, stukać do każdego drzwi. Samymi gazetami nie

się nie robi, ważny jest głos człowieka. Ja wczoraj zdobyłem jeden podpis — profesora Duvillier. Dwa miesiące się upierał, mówił, że jest lekarzem, a to — polityka. Miałem z nim poważną rozmowę. Powiedziałem mu, że ze mną jest źle (sam o tym wie najlepiej), tak, że muszę dokonać rachunku sumienia: okazuje się, że rzecz najważniejsza to poczuć na końcu drogi, że się jest człowiekiem... Słuchał uważnie, a potem powiedział: „Niech mi pan da wasz apel...”

Kiedy Mado miała odejść, Dumas powiedział: — Możesz mi pozwolić — podczas twojego pobytu w Dijon skończyłem książkę. To nie jest, oczywiście, Bóg wie jakie wydarzenie, ale pewną rolę ta książka odegra — trzeba było ostatecznie obalić wszelkie próby naukowego uzasadnienia rasizmu...

Następnego dnia Mado spytała profesora Duvilliera:

— Czy mu nie jest lepiej? Dobrze wygląda...

— Nie może mu być lepiej. Ale ma żelazną wolę.

Był upalny sierpniowy wieczór. Dumas siedział w swoim gabinecie. Cały dzień czuł się świetnie i Mado, która wstąpiła na chwilę, mimo słów profesora Duvillier, nabrała otuchy.

Marie spytała, czy mu nie potrzeba. Dumas zażartował, że wypisuje się ze szpitala. Marie pomyślała, że na próżno modlił się do Paniąki Przenajświętszej, profesor czuje się o wiele lepiej...

Dumas postanowił napisać artykuł do gazety, dawno już o tym myślał, ale wciąż odkładał, gdyż musiał skończyć książkę. ...Dobrze, że ukończyłem książkę. Profesor Adams uważa, że rasizm jest zdyskredytowany. Ale to nieprawda, Rasizm przybrał nowe formy, znalazł uczonych, którzy gotowi są go podtrzymać. W tej właśnie Ameryce... Trzeba było dowiedzieć się absolutną dokładnością, że ich koncepcje rasowe są nonsensowne... W ostatecznym rachunku to jest to samo, co robi Mado, kiedy zbiera podpisy — walka o człowieka. Jest jeszcze, oczywiście, wiele do zrobienia, ale sił mi brak, nie trzeba się oszukiwać... Pomyślał o tym, że śmierć jest już blisko, pomyślał bez strachu, bez bólu, spokojnie i w skupieniu, jak o ważnym wydarzeniu w swoim życiu.

...Dumas starannie stawiał litery, jego artykułów nigdy nie przepisywano na maszynie, lecz od razu oddawano do druku Pracował siedząc na dzieciennym taborecie, nisko pochylony nad stołem, bo źle widział. Zaczął artykuł od opowieści o apelu sztokholmskim. Opisywał, jakich doznaje uczuć, kiedy czyta komunikaty z Korei.

(D. c. n.)